Dziś w proroctwach

Ratunek dla chilijskich górników

> Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? – Jan. 11:25-26.

W dniu 05.08.2010 roku, na pustyni Atacama w Chile, grupa 33 trzech górników zjechała do pracy w niewielkiej kopalni miedzi i złota. Nie spodziewali się wtedy, z ponownie na światło dzienne wyjadą dopiero 69 dni później. Gdy ich uwięzienie pod ziemią dobiegło końca, cały świat z zafascynowaniem śledził, jak pojedynczo wynurzali się z niewielkiego otworu wywierconego w granicie, poruszając się w biało-czerwono-niebieskiej kapsule ratunkowej. Obserwatorzy nazwali to wydarzenie cudownym i nie do pomyślenia. Gdy ostatni górnik wyjechał na powierzchnię, prezydent Sebastian Pinera powiedział: „Przeżyliśmy magiczną noc; noc, którą będziemy pamiętać przez całe nasze życie; noc, kiedy życie pokonało śmierć”. Alicia Campos, mówiąc o swym uratowanym synu, powiedziała: „Daniel prawdziwie narodził się na nowo. Zanim go uściskam i powiem mu jak bardzo go kocham, podziękuję Bogu z to, że pozwolił mi abym miała tę możliwość”.

Śmierć i katastrofy

Nie wszystkie wypadki w górnictwie zakończyły się tak szczęśliwie, jak ten. Praca w podziemnych tunelach pierwszych kopalń była ciemna, brudna i zawsze niebezpieczna. Śmierć i wypadki zawsze towarzyszyły tym, którzy wydobywali węgiel wiele dziesiątek metrów pod powierzchnią ziemi. Początkowo, nie istniały żadne rygorystyczne przepisy o bezpieczeństwie pracy po ziemią, zaś same przedsiębiorstwa zajmujące się wydobyciem nie przykładały do tych kwestii szczególnej odwagi. Zawsze można było zastąpić rannych lub martwych górników imigrantami, którzy licznie przybywali do Ameryki z Europy. Odpowiedzialność finansowa kopalń była ograniczona. Górnicy byli opłacani na podstawie ilości węgla, jaką wydobywali każdego dnia, w związku z czym pracowali szybko i nie zwracali uwagi na bezpieczeństwo pracy.

W Stanach Zjednoczonych, pierwsze federalne przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach wydane zostały w 1891 roku. Od tego momentu datuje się początek prawodawstwa tak stanowego jak i federalnego, zmierzającego do zwiększenia bezpieczeństwa górników. Przepisy zaczęły regulować takie kwestie jak wydajność wentylacji czy też zakaz zatrudniania dzieci poniżej 12 roku życia.

Jedną z najtragiczniejszych w skutkach tragedii górniczych była katastrofa w kopalni w Mandżurii, jaka miała miejsce w czasach japońskiej okupacji tego kraju, w dniu 26.04.1942 roku, kiedy to zginęło 1549 chińskich górników. Chińskie górnictwo cieszy się złą sławą do dnia dzisiejszego; między samym rokiem 2007 a 2009, w 33 katastrofach zginęło lub zaginęło 1600 górników.

Z jednej strony świat cieszył się ze skutecznej akcji ratunkowej w Chile, ale z drugiej strony niewiele można zrobić aby pomóc tym, którzy zginęli w innych katastrofach naturalnych, takich jak powodzie czy burze. Zgodnie z danymi publikowanymi przez Centrum Badań nad Epidemiami i Katastrofami, w samym 2009 roku zginęło 10.655 ludzi, a 119 milionów straciło dach nad głową lub ucierpiało w inny sposób w wyniku katastrof. Ocenia się, że same katastrofy naturalne opisane w znanej nam historii zabrały ze sobą życie ponad 200 milionów ludzi.

Zmartwychwstanie

Każda śmierć jest wielką tragedią, zwłaszcza gdy okaże się, że można jej było zapobiec. Gdy wydarzy się nieszczęście, zawsze pojawia nadzieja, że wkrótce sytuacja się polepszy. Pracujemy ciężej i liczymy na lepsze czasy. W razie choroby spodziewamy się, że wkrótce nastąpi poprawa. Jednak śmierć jest tragedią, której nikt nie jest w stanie odwrócić; kończy ona wszelkie nadzieje. Nasi bliscy przekraczają granicę, poza którą nie możemy im pomóc, są poza naszym zasięgiem. Delikatne więzi życia nagle ulęgają zerwaniu.

Jednak Bóg zaplanował drogę ucieczki ze stanu śmierci. W swej miłości i miłosierdziu, Bóg przewidział możliwość, aby umarli powrócili do życia: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan. 3:16). „Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem” (Oz. 13:14, BG). Jezus Chrystus przyszedł na świat jako doskonały człowiek. Pod względem fizycznym, był On dokładnym odpowiednikiem Adama, zanim ten zgrzeszył. W przeciwieństwie do Adama, Jezus był posłuszny Bogu. Złożył On ofiarę z własnego doskonałego życia jako „odpowiednią cenę”, okup, za życie sprzeniewierzone przez Adama. Ten dar uchylił karę śmierci nie tylko względem Adama, ale również względem wszystkich ludzi, którzy zostali potępieni z powodu jego nieposłuszeństwa (Rzym. 5:18, 19). Nauka o okupie jest największą i najbardziej

obfitą w skutki nauką, jaka została przedstawiona w Piśmie Świętym. Jest ona podstawą jedynej, prawdziwej nadziei na pocieszenie świata, na którym teraz króluje śmierć. Gwarantuje ona radosne połączenie rodzin rozdzielonych śmiercią i wieczne życie na ziemi w szczęściu i zdrowiu.

Jezus zostawił nam posmak tego zmartwychwstania w słowach zacytowanych na wstępie (Jan. 11:25,26). Gdy Jego bliski przyjaciel Łazarz niespodziewanie umarł, Jezus udał się do grobu, polecił odsunąć kamień jaki zasłaniał wejście, a następnie „zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź! I wyszedł umarły” (Jan. 11:43-44). Łazarz wyszedł z grobu! Wyobraźmy sobie tylko radość jego rodziny i przyjaciół, którzy otrzymali go z martwych. Ich łzy smutku zostały zamienione na łzy radości.

Podobne sceny już wkrótce będą się rozgrywać na całym świecie, gdy ustanowione zostanie Królestwo Chrystusowe: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą” (Jan. 5:25). Porównajmy emocje związane z tą wypowiedzią z atmosferą jaka towarzyszyła powrotowi chilijskich górników z podziemi na powierzchnię, czego świadkiem był cały świat. Pewnego dnia, każda osoba jaka kiedykolwiek żyła na ziemi, wyjdzie z grobu w czasie podobnej ceremonii. To dopiero będzie wydarzenie „cudowne i nie do pomyślenia”. Wszyscy ponownie spotkają swych bliskich, ponieważ będzie to Królestwo, gdzie nikt nie będzie mógł wyrządzać drugiemu szkody ani niszczyć, zaś życie będzie trwać wiecznie (Obj. 21:4). Ziemię wypełni wdzięczność dla Boga za ratunek i wyzwolenie wszystkich z więzów śmierci. Będzie to powszechne święto radości i uwielbienia.

Redakcja